

SŁOWO

WILNO, Piątek 31 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

W numerze miesięcznym z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opiata pocztowa ulaszona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1.

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA PÓW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Stresemann w Paryżu.

Bohaterem dnia w Paryżu podczas podpisywania Paktu Kelloga przez pełnomocników pierwszych piętnastu państw był niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann.

Można śmiało powiedzieć, że dla „ulicy” Paryża nie było większej sensacji nad przybycie po raz pierwszy po wojnie — takiego gościa! Podobano się to Paryżowi. Przyjął Stresemanna nie tylko z wrodzoną Francuzom „urbanité” lecz z najzupełniej życzliwą sympatią.

Przybył Stresemann do Paryża w sobotę o 3 po poł. zwykłym kurierskim pociągami — mocno niezdrowo, tak, że mu nieodstępnie doktor prof. Zonke towarzyszył. Z ministrem przybył ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch. Powitał na dworcu Północnym szef protokołu francuskiego ministerstwa spr. zagr. Fouquier. Wysiadającego z pociągu ministra liczy tłum zgromadzony na peronie powitał okrzykiem „Vive Stresemann!” i „Vive la Paix!” Gdy zaś wśród tłumów gwizdnęto raz i drugi, okrzyki przybrały charakter owacyjny. Na nowoczesny wybrak paru wyrostków ze związków szowinistycznych publicznie zareagowała odruchowo owacją. Powtórzyla się ona gdy Stresemann ukazał się u podjazdu dworca i siadł do auta z ambasadorem Hoeschem.

Bardzo liczny tłum przerwał kordon wojska, otoczył auto i gęstymi okrzykami „Bravo!”, „Vive Stresemann!” manifestował przez długą chwilę. Stresemann stał w aucie blady i widocznie poruszony, trzymając w ręku ofiarowany mu pęk róż.

Prosto z dworca złożył kartę wizytową prezydentowi Doumergue w pałacu Elizejskim i Kellogowi w amerykańskiej ambasadzie. Natychmiast po przybyciu do gmachu ambasady gdzie zamieszkał, polecił Stresemann pozostać komunikat do prasy zapewniający o głęboko pokojowych uczuciach narodu niemieckiego i rządu. „Temps” tegoż dnia napisał: „Przybycie Stresemanna do Paryża jest wydarzeniem historycznym”.

Już w przededniu uroczystości podpisywania Paktu był Paryż cały w chorągwiach. Fasada gmachu ministerstwa spraw zagr. na Quai d'Orsay pokryta sztandarami wszystkich państw mających w Paryżu przedstawicielstwo dyplomatyczne. Na froncie tuż obok wielkiego sztandaru Ameryki sztandar państwowy Niemiec czarno-czerwono-złoty. Zwraca uwagę sztandar Rosji Sowieckiej z młotem i sierpniem tudzież sztandar nowego chińskiego rządu nacjonalistycznego, nankińskiego. Komuniści próbowali rozrzucać i plakatować proklamacje protestujące przeciwko podpisywaniu Paktu Kelloga. Paryska policja poaresztowała ich wielu i wzięła pod klucze.

O 6-tej w sobotę, we trzy godziny po przyjeździe do Paryża wizytował dr. Stresemann Brianda. Rozmowa sam na sam obu mężów stanu trwała trzy kwadranse. „Nazajutrz, w niedzielę o 11-tej złożył Stresemann wizytę Poincaré’u. Stan zdrowia nie pozwolił mu wziąć udziału w wystawnym obiedzie u Kelloga w ambasadzie amerykańskiej, natomiast był obecny na bankiecie wydanym wieczorem przez Brianda w gmachu na Quai d'Orsay na dwieście zgórą osób.

Gdziekolwiek ukazał się Stresemann w Paryżu, witały go wiwat publiczności. Paryżanom podobał się. Nie każdemu to się udaje. Zadecydowali: „Il a une bonne tête!”

Nazajutrz w poniedziałek towarzyszył arcybiskupowi w chorągwiach, zieleni, paryżanach. O zmierzchu zajaśniała iluminacja. Miał gorący dzień p. Bargeton szef propagandy i prasy na Quai d'Orsay. Sala gdzie miał się odbyć akt podpisania paktu ma zgłośiła się po karty wstępu... kilka tysięcy osób!

Od południa mrowie ludzi zalegało okolicie gmachu żądnych zobaczyć choćby tylko auta zjeżdżających się uczestników uroczystości. U podwoi, u stóp monumentalnych schodów prowadzących na piętro: majestatyczny szwajcar z halabardą w dłoni; przy nim dwóch kamerdynerów w niebieskich frakach i szkarłatnych spodniach do kolan, w poręczach i buciach z kłami. Gdy wysiada u podwoi i wchodzi do gmachu ambasador lub minister pełnomocny, monumentalny szwajcar uderza trzy razy halabardą w posadzkę; na powitanie „tylko” posła uderza dwa razy. Nie myślał się nigdy! Taki szwajcar musi znać ciało dyplomatyczne na wylot. To nie było tylko A co za bajeczne pamiętanie tylu twarzy!...

Pierwszy zajeżdża przed gmach Kellog. Prowadzą go do gabinetu

51-sza sesja Rady Ligi Narodów.

Uczestnicy. Pierwsze uchwały.

GENEWA, 30 VIII. PAT. W pierwszym publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów uczestniczyli następujący dyplomaci: Przewodniczący Prokepe (Finlandja), lord Cushendune (Wielka Brytania), Paul Boncour (Francja), Scialoja (Włochy), Schubert (Niemcy), Adatci (Japonja), Zaleski (Polska), Blockland, Antoniad (Rumunja), Wang (Chiny), Mackenzie King (Kanada), Restrepo (Kolumbia), Villegas, Agüero y Bethancourt.

Rada przyjęła ostateczny tekst statutu Instytutu filmu naukowego, który został utworzony pod suspicionami Ligi Narodów przez rząd włoski w Rzymie.

Rada Ligi postanowiła wysłać telegramy do ministrów Chamberlaina i Stresemanna z wyrazami nadziei co do ich rychłego całkowitego wyzdrowienia.

Pierwsze posiedzenie

GENEWA, 30.8. (PAT). Dziś przedpołudniem o godz. 11 zebrała się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Finlandji, Prokepego, Rada Ligi Narodów. Na pier wszem posiedzeniu po ufnem ustalono porządek obrad sesji oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych i budżetowych.

Sprawa węgierskich optantów odłożona

GENEWA, 30.8. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Ligi postanowiła rozstrzygnąć jutro bądź też w sobotę notę rządu węgierskiego w sprawie optantów. Uprzednic członkowie Rady pragną zaznaczyć się o oświadczeniach rządu rumuńskiego w tej sprawie złożonych dziś rano. Na miejsce usłupającego przewodniczącego komisji inwestycyjnej na Węgrzech Clivego Rada mianowała Kirwana. Poza tem Rada wysłała sprawozdanie o działalności gospodarczej Ligi Narodów.

Konferencja w sprawie fabrykacji broni

Tyko Polska jest za jawnością zbrojeń

GENEWA, 30.8. (PAT). Specjalna komisja do spraw fabrykacji broni pracowała przez trzy dni z dużymi trudnościami wobec istniejących nadal rozbieżności stanowisk państw, będących producentami broni, co do zakresu jawności fabrykacji. Osiągnięto jednak pewien postęp w sensie zasadniczej zgody wszystkich na podanie jawności fabrykacji prywatnej i prowadzonej przez rządy.

Przyjęto na wniosek Polski, poparty przez Rumunję i Finlandję, klauzulę, stwierdzającą, że konwencja może wejść w życie dla europejskich sąsiadów Rosji tylko po przyjęciu konwencji przez Rosję na tych samych warunkach, które obowiązują innych kontrahentów. Sowiety odmówiły udziału w bieżącej sesji komisji, motywując swoją nieobecność brakiem zaufania do pracy Ligi w tej dziedzinie i pozoym jedynie efektem podobnych prac częściowych dla rozbrojenia.

Zmniejszenie zakresu jawności pragną Niemcy, Włochy, Anglja i Japonja. Niemcy domagają się specjalnie wyłączenia jawności w dziedzinie rozbudowy lotnictwa cywilnego, motywując swe żądanie szczególną swą sytuacją, w jakiej znajdują się wobec zakazu, dotyczącego lotnictwa wojakowego. Anglja również przeciwna jest jawności w dziedzinie lotnictwa cywilnego, natomiast delegat Polski występował w obronie tej jawności. Ogólny nastrój narad jest mało optymistyczny.

Obrady spetły na niczem

GENEWA, 30.8. (PAT). Specjalna komisja powołana do opracowania projektu konwencji prywatnej fabrykacji oraz o jawności publikacji broni, amunicji i materiału wojennego zakończyła swe prace stwierdzając, iż wskutek utrzymujących się nadal zasadniczych różnic w poglądach nie może przedstawić Radzie Ligi Narodów żądane przez ogólne Zgromadzenie Ligi ostatecznego tekstu konwencji.

Zerwanie kleru katolickiego z rządem Jugosławii

WIEDEN, 30.8. (PAT). Do dzienników donoszą z Zagrzebia, że między klerem katolickim a premierem Koroszczem doszło do jawnego zerwania. Arcybiskup Zagrzebia dr. Bauer oświadczył, że uważa za swój obowiązek przestrzec lu, którego jest pastorem, przed wpływami rządowymi a biskup z Banjaluki wydał list pasterski, w którym występuje przeciwko temu, aby jakkolwiek stronnictwo katolickie mogło poprzeć rząd Koroszcza.

Brianda. Ostatni przyjeżdża Stresemann. Sala Zegarowa, gdzie ma odbyć się podpisywanie paktu zapewnia się powoli; zapelniają się i sale przyległe.

W głębi Sali Zegarowej ogromny stół w podkowie, szkarłatnem okryty sukniem. Za nim rząd foteli. W posrodku stolik nieduży. Na nim leży we wspaniałej oprawie tekst Paktu wydrukowany w języku francuskim i angielskim na trzech kartach. Arcydział sztuki typograficznej! Czwarćta karta biała. Zapelniać ją mają podpisy.

Przed tym honorowym stołem rzędy krzesel. W pierwszym rzędzie zasiadł Poincaré mając po prawej ręce panią Kellog, po lewej własną żonę. Resztę miejsc zajmują francuski gabinet, ciało dyplomatyczne i ci, co istnym cudem zdołali otrzymać zaproszenie — i miejsce.

Punkt o trzej godziny wchodzi do sali pełnomocnicy piętnastu państw podpisujących pakt. Wiedzie ich Briand, którego poprzedza szwajcar z halabardą oraz dwaj „huissiers” z dobytymi szpadami. Idą w pospółku do pisania i zajmują miejsce na fotelach. Cała sala stoi. Ogromne reflektory zalewają salę światłem podczas gdy aparaty fotograficzne i kinematograficzne gorączkowo — robią swoje. Temperatura tropikalna. Majestatyczny nastrój mało. Psują wszystko fotografowie i „operatorzy” kinowi. Jest ich co najmniej pięćdziesięciu.

Pięć minut po 3-ej podnosi się ze swego fotelu Briand i ogłasza, że ceremonia podpisywania Paktu rozpoczęła. Natychmiast też zaczyna czytać wielką swoją mowę powitalną — widocznie wzruszony. Szybko odryskuje pewność siebie a przy końcu — uśmieje glos jego brzmi pełnym, czysto francuskim patosem. Briand zamyka swą mowę złożeniem hołdu tym, którzy padli w Wielkiej Wojnie i proponuje poświęcić ich pamięci dzieło, które za chwilę przypieczetują będą swymi podpisanymi przedstawiciele państw...

Światła i cienie paktu Kelloga.

Pakt Kelloga wykluczający wojnę, jako środek polityki narodowej o ile zostanie podpisany przez wszystkie państwa świata, co niewątpliwie w szybkim czasie nastąpi, będzie jedynym w swoim rodzaju powszechnym aktem międzynarodowym. Inicjator paktu p. Kellog, jak i wszyscy jego dotychczasowi uczestnicy, doskonale zdają sobie sprawę, iż traktat nie oznacza jeszcze całkowitej pacyfikacji, ale temniemniej jest poważnym krokiem naprzód w kierunku rozbrojenia moralnego państw i narodów, które, rzecz jasna, powinno poprzedzać rozbrojenie faktyczne. Znaczenie więc podpisanego w Paryżu paktu, przy akompaniamencie fanfar pacyfistycznych, zagłuszających niektóre zgrzyty rzeczywistości, jest wyłącznie natury moralnej. Jako akt prawny, pakt Kelloga nie posiada zbyt wiele walorów. Któż bowiem zaręczy, czy — w razie gdy które z państw podpisanych wyłame się i rozpocznie działania wojenne przeciwko swemu sąsiadowi, który również podpisał pakt — nastąpi solidarna akcja wszystkich uczestników paktu, aby uspokoić agresywnie zamiary napastnika?

Doświadczenia Ligi Narodów są bardzo pouczające i trzeba o nich pamiętać i przypominać wszystkim tym, którzy w pakcie Kelloga widzą panaceum na wszelkie „dolegliwości” obecnych stosunków międzynarodowych. Lekkożylnością byłoby „przypuszczać, że z chwilą gdy w sali Zegarowej na Quai d'Orsay podpisano pergamin traktatu, zapanują na świecie idealne stosunki i niebezpieczeństwo wojny raz nazawsze zostanie usunięte. Entuzjazm pacyfistyczny tak łatwy teraz do wzniecenia, jako zrozumiiała reakcja społeczeństw po przeżyciu wojny światowej, kryje w sobie niejedno groźne niebezpieczeństwo. Jak haszysz usypia i upaja, zastanawiając przyskrupia niejednokrotnie rzeczywistość iluzją ładnie brzmiącego frazesu.

Na pakt Kelloga nie można patrzeć wyłącznie, jako na akt pacyfistyczny, pokój jedynie mający na celu. Wystąpienie Stanów Zjednoczonych z inicjatywą paktu jest historycznym zwrotem, dotychczas bowiem Ameryka stale przestrzegała zasady wspólnego odosobnienia, nie pozwalając nikomu wtrącać się do jej spraw i odwrotnie nie mając żadnych pretensyj do mieszanja się do spraw kontynentu europejskiego. Zwrot polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest wyrazem stale rosnącej potęgi Wujy Sama, która szuka dla siebie nowych terenów ekspansji i pragnie zdobyć przodującą rolę w koncercie światowym.

Wojna światowa, likwidując na pewien czas antagonizmy pomiędzy niektórymi państwami, jednocześnie zrodziła nowe. Od chwili podpisania pokoju w Wersalu wzrasta współzawodnictwo pomiędzy Anglja a Stanami Zjednoczonymi. Antagonizm ten szczególnie w ostatnich latach silnie się zaostrzył, czego wyrazem były nieporozumienia na tle ograniczenia zbrojeń morskich, nafty i polityki na Dalekim Wschodzie. Zawarty ostatnio układ francusko-angielski, którego treść pozostaje tajemnicą, wymierzony został przeciwko Stanom Zjednoczonym, które na szeszołocznej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu nie zgodziły się na projekt angielski. Porozumienie francusko-angielskie wywołało znaczne zaniepokojenie w Ameryce, a nawet były obawy że może ono pogrzebać całkowicie sprawę paktu wykluczającego wojnę. Obawy okazały się ponne, jedynie p. Kellog, przyjeżdżając do Europy, demonstracyjnie pominął Londyn, zatrzymując się w Irlandji, a p. Chamberlain nie wziął udziału w podpisywaniu paktu.

Zgrzytem, poprzedzającym podpisanie paktu Kelloga w Paryżu, było również zawarcie przed paru tygod-

niami traktatu arbitrażowego pomiędzy St. Zjednoczonymi a Egiptem. W Anglii posunięcie amerykańskie potraktowane zostało jako próba wkroczenia na teren srodiemnomorski, co stanowi niebezpieczeństwo dla Londynu ze względu na drogę do Indji. Zaproszenie Sowiętów do udziału w pakcie jest też szpileczką, wpakowaną przez p. Kelloga dyplomacji angielskiej dla wyrównania rachunku sił, nadwężonego z powodu porozumienia francusko-angielskiego.

W ten sposób za kulisami podniosłej uroczystości paryskiej dzieją się rzeczy, których poznanie musi wpłynąć trzeźwością na oszołomienie zbyt egzaltowanych entuzjastów pacyfizmu. Doceniając w całej pełni moralne znaczenie paktu nie wolno zanymkać oczu na rzeczywistość, kryjącą w sobie wiele źródeł niepokoju i fermentów.

Sz.

Sensacyjna afera w Niemczech.

BERLIN, 30 VIII. PAT. Hugo Stinnes, syn zmarłego przed trzema taty miliardera, który posiadał decydujący wpływ w całym przemyśle niemieckim, a w czasie wojny na generała Ludendorffa, został dziś aresztowany pod zarzutem dokonania wielkiego oszustwa na szkodę skarbu państwa.

Spadkobierca olbrzymiej fortuny, która po ustabilizowaniu marki niemieckiej się załamała, zakupił w roku zeszłym za pośrednictwem swego sekretarza w Londynie pożyczkę niemieckich państwowych na sumę 30 milionów marek i złożył te pożyczki do urzędu odszkodowań, jako własność posiadana przez niego od początku emisji, przez co miał możliwość osiągnięcia przy waloryzacji tych pożyczek kilkakrotnie wyższej sumy niż cena, którą zapłacił.

Konfrontacja Stinnesa ze swym sekretarzem.

BERLIN, 30.8. PAT. W sensacyjnej aferze malwersacji przy zwaloryzowaniu pożyczek niemieckich odbyło się dziś w Moabitie 6 ciogodzinne przesłuchanie syna byłego multimilionera p. Hugona Stinnesa junjora przez sędzię śledczego. P. Stinnes skonfrontowany został ze swym sekretarzem, który dotychczas uważany był za głównego oskarżonego w tej sprawie i przebywa w więzieniu śledczym.

25 proc. ludności choruje w Grecji.

Pomimo wielkich wysiłków personelu sanitarnego, epidemia w Atenach i Piraeusie nie została umiejscowiona.

Obliczają, iż w samych Atenach jest 150 tysięcy osób chorych, co stanowi przeszło 25 proc. ludności miasta i okolic. Przebieg choroby na szczęście nie jest w większości wypadków śmiertelny, jednakże szczytu personelu sanitarny walczy z wielkimi trudnościami.

Pogrzeb zasłużonego wojaka.

PARYŻ, 30.8. PAT. Dziś rano odbył się pogrzeb marszałka Fayoleta przy liczny udział wszystkich najwybitniejszych osobistości.

10 tys. bezrobotnych buchaltarów w Moskwie.

Według obliczeń komisarzy pracy w Moskwie, zwiększyło się bezrobocie wśród pracowników umysłowych, tak np. liczba bezrobotnych buchaltarów wynosi 10 tysięcy.

Instytucje sowieckie przedsięwzięły redukcję personelu.

Jaskółki przedwyborew w Anglii.

LONDYN, 30.VIII. Pierwszą oznaką ożywienia politycznego w Anglii było wczorajsze zebranie komitetu wykonawczego partji konserwatywnej, który pracował nad organizacją wielkiego kongresu przedwyborczego stronnictwa w dniu 26 września. W kongresie weźmie udział zgórą 1500 delegatów oraz członków rządu z premierem Baldwinem. Stronnictwo liberalne wyznaczyło datę 11 października.

Raid samolotów lotewskich.

W najbliższych dniach nastąpi raid lotewskich samolotów wojskowych do Polski. Samoloty odwiedzą Wilno i Warszawę, skąd udadzą się do Pragi Czeskiej.

Demonstracje komunistyczne w Paryżu.

Komuniści usiłowali zorganizować demonstrację przeciwko paktowi Kelloga. W ciągu nocy rozlepiali odezwę, nawołując do manifestacji protestującej. Policja przedsięwzięła ostre kroki przeciwko agitatorom komunistycznym. Zaarrestowano około 50 osób.

30. VIII 28.

Z POBYTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W RUMUNJI.

BUKARESZT, 30.8. (PAT). Przybył tu Marszałek Piłsudski w towarzystwie majora Ludwiga.

KONSTANCA, 30.8. (PAT). P. Marszałek przybył tu samochodem z Bukaresztu w towarzystwie majora Ludwiga. P. Marszałek przyjeżdżył w pałac królewski Mamaję przez królową Marję i księżną matkę Helenę. W dniu wczorajszym p. Marszałek zwiedził port w Konstancy. W południe p. Marszałek odjechał samochodem wraz z majorem Ludwigiem w kierunku Gala-cu i Brajły.

P. PREMIER PODEJMUJE MINISTR. OBIADEM.

Jutro wieczorem p. premier Bartel podejmować będzie członków gabinetu obiadem.

RZĄD POLSKI PRZYSTĄPIŁ DO REALIZACJI TRAKTATU HANDLOWEGO Z JAPONJĄ.

Czynnikii miarodajne prowadzą obecnie pertraktacje z rządem japońskim w sprawie realizacji zawartego między Polską a Japonją traktatu handlowego.

Omawiana jest sprawa ustalenia dogodnej komunikacji drogą morską między portami japońskimi a Gdynią co umożliwiłoby wymianę towarową polsko — japońską.

Do Japonji eksportowane mają być z Polski nasiona, przedza bawełniana i wyroby metalowe.

RADA GABINETOWA.

Jak się dowiadujemy po posiedzeniu Rady Ministrów odbyło się poufne posiedzenie Rady Gabinetowej z udziałem wyłącznie ministrów.

POWRÓT Z URLOPU.

Charge d'affaires republiki Chilijskiej w Warszawie, p. Carlos Becerra, powrócił w tych dniach z urlopu i objął urządowanie.

Dyrektor departamentu odrotu pieniężnego ministerstwa skarbu Leon Barański powrócił z urlopu i objął urządowanie w dniu 29 b. m.

Prace ustawodawcze.

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwrócił się z pismem do Prezydium Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia prac nad zaopiniowaniem złożonych w Prezydium Rady trzech projektów ustaw zdrowotnych: o zwalczaniu chorób wenerycznych, psychiatrycznej i o walce z gruźlicą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pragnie bowiem, by wyżej wymienione ustawy weszły pod obrady Sejmu jeszcze na sesji jesienniej roku bieżącego.

Koleje dzierżawią wagony prywatne.

W przewidywaniu zwiększonych przewozów jesiennych ministerstwo komunikacji, jak w latach ubiegłych, wydzierżawiło od prywatnych towarzystw najmu wagonów 3495 węglarek, 125 platform kołowych i 995 krytych. Wagony te oddano do ogólnego ruchu na PKP. W pierwszej połowie sierpnia.

Awantura w więzieniu toruńskim.

TORUŃ, (PAT). W więzieniu tu-tejszem dn. 27 b. m., w celi Nr. 24, więźniowie sprzeciwili się rewizji, jaką miał przeprowadzić dozorca więzienny.

W tym celu zabarykadowali oni drzwi i zdemolowali wewnętrzne urządzenia. Więźniowie innych cel wszczęli również awanturę.

Przybyła na miejsce policja zlikwidowała całe zajście. Przesłuchani więźniowie podali jako powód awantury rzekomo złe obchodzenie się z nimi jednego z dozorców więziennych.

Akcja budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego.

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego udzielił Bank Gospodarstwa Krajowego 7226 pożyczek z funduszy własnych i państwowych. Ogółem udzielono pożyczek na sumę 239 milionów 559 tysięcy zł.

Import winogron i pomarańczy.

W związku ze zbliżającym się sezonem na owoce południowe, jak pomarańcze i winogrona zabiegają importerzy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zwiększenie dotychczasowego kontyngentu na wózw tych owoców.

Importerzy wskazują, że przyczyniłoby się to do potaniaenia tych owoców.

Ciekawe zjawisko atmosferyczne w stosownem miejscu.

KRAKÓW 30.VIII. PAT. Stacje instytutu astronomicznego na górze Łysiny nawiadził 28 b. m. wieczorem olbrzymi grad o bryłkach średnicy 5 cm. Grad nadciągnął z burzą od zachodu i padał przez 38 minut. Stacja ta została znacznie uszkodzona.

Projektyowany przjazd Szalipina do Warszawy.

Przewidywany jest przyjazd do Warszawy w miesiącu październiku znakomitego basisty rosyjskiego Szalipina.

ECHA KRAJOWE

BORUNY (pow. Osmiański)

— O naukę religii. Omawiając kwestię obecna Borun, dla jej większego uwypuklenia sięgniemy do chrześcijaństwa tego miejsca, kiedy to w szkole klasztornej pod opieką O.O. Bazylianów kwitła nauka i wychowanie młodzieży.

Ignacy Chodźko mówi, iż była to szkoła, w której rozwijało się i upływało rok roczne życie około dwóchset młodzieży, najwięcej synów szlacheckich, właścicieli ziemskich z Osmiańszczyzny i sąsiednich powiatów, która tyłu swoimi uczniami szczyściła się mogła.

W myśl więc tej tradycji, w kilka lat po odzyskaniu niepodległości zostało otwarte Seminarium Nauczycielskie, jedna z nielicznych placówek naukowych na Kresach Wschodnich, aby kształcić młodzież na Polaków-katolików, którzyby znówu swego ducha i swą wiedzę wcieli w duszę duchową polskiej, w dusze tych, do których należy przyszość państwa.

I oto pod troskliwą opieką dyrektora tego zakładu p. Lura szkoła ta w roku ubiegłym owoc swej pracy wydała. Lecz z chwilą, gdy zakład ten stanął na należytnym stopniu rozwoju, nagle w życiu jego zaszła bardzo przyszyk fakt. Oto od października 1927 r. w szkole tej niema nauki religii, co jest bardzo smutnym i niepożądanym objawem. Sprawa ta wiąże się z kwestią sporu między Kurją Metropolitalną a Kuratorium Wileńskim o mieszkanie dla proboszcza w murach poklasztornych. Dzieje się jednak bardzo wielka szkoda dla młodzieży, przez pozbawienie jej nauki religii. Rodzice-katolicy oddający swych synów na naukę do Seminarium w Borunach, wielce są nie zadowoleni. Czyżby w najbliższym roku szkolnym miał trwać nadal ten smutny stan rzeczy?

Obserwator.

GRODNO.

— Pomnik Orzeszkowej — Budżet m. Grodna — Teatr grodzieński. Grodno obchodzić będzie w jesieni r. b. piękną uroczystość: uroczystość odsłonięcia pomnika Elżby Orzeszkowej.

Pomnik ten wykonał artysta — rzeźbiarz p. Zerych z Warszawy, twórca „Chrystusa”. Będzie ten pomnik stanowił jeno drobną część zamierzenia Komitetu imienia autorki „Nad Niemnem”. Całość zamierzenia — to wybudowanie wielkiego domu Elżby Orzeszkowej, który mieściłby w sobie: bibliotekę, czytelnię, salę odczytowo-koncertową. Projekt gmachu już opracowany. Koszt wyniosłby zapewne ponad milion złotych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zamierzonej budowy nie będzie w stanie przeprowadzić samo Grodno. Musi ją postawić Orzeszkowej cały kraj. I postawi!

Konflikt powstał między wojewodą białostockim a grodzieńską Radą Miejską na tle budżetu ukladu się powoła. Na ostatnim posiedzeniu Rada odrzuciła wprawdzie projekt komisji o podwyższenie budżetu o 240.000 zł., przyjęła jednak projekt przy-

dum magistratu przewidujący powiększenie dochodów i wydatków o 120.000 zł.

Dziwne drogi magistra kroczy sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego na 28-9 rok. Po rozpisaniu przez Magistrat konkursu, komisja teatralna łącznie z prezydium Magistratu, w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej, dokonały po wysłuchaniu opinii zaproponowanego do Grodna przez zarząd głównego ZASP p. Siwickiego — postanowili jednomyślnie wydzierżawić teatr pp. Leśniewskiemu i Chmurkowskemu prowadzącym w ubiegłym sezonie teatr w Toruniu. Opierając się na takiej uchwale komisji i prezydium, społeczeństwo uważało już pp. Leśniewskiego i Chmurkowskiego za dyrektorów. Atoli na posiedzeniu Rady w dniu 24 b.m., dzięki negatywnemu stanowisku do wyboru komisji ze strony frakcji żydowskiej, — stanowisku, utrzymywanemu wraz z mandatariuszem frakcji w komisji p. mec. Zadajem w głębokiej tajemnicy aż do chwili głosowania, — kandydaci komisji i prezydium upadli. W drugim głosowaniu głosami frakcji żydowskiej i prezydium przeszła kandydatura p. Jaroszyńskiego — b. sekretarza Teatru Rozmaitości w Warszawie.

Wyniki głosowania i pierwszego i powtórnego wywołali konsternację wśród radnych Kola Pracy Gospodarczej i frakcji socjalistycznej. Na sobotnim posiedzeniu Rady Miejskiej radni z Kola Pracy Gospodarczej złożyli wniosek o reasumpcję zapadłej uchwały. Czynną w nim ciężkie zarzuty frakcji żydowskiej.

Na jutrno sprawa wydzierżawienia teatru znajdzie się ponownie na porządku dziennym obrad Rady.

W mieście, w związku ze sprawą teatralną panuje ogromne podniecenie. Pisma polskie mocno atakują dwulicowe postępowanie frakcji żydowskiej. Dostaje się przytem prezydium magistratu i komisji teatralnej X.

OSMIANA.

— Założenie oddziału Czerwonego Krzyża. Niemalą atrakcją, wśród tutejszego monotonna życia, było założenie miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża za namową pana Uniechowskiego, prezesa oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie. Pan starosta Kowalewski zaprosił na wspólne organizacyjne posiedzenie przedstawicieli miasta, by Polskę Czerwoną Krzyż miał swój oddział i w Osmianie.

Na pretesie towarzystwa obrany został ks. dziekan Walery Holak — do składu członków zarządu wszedł Pan starosta Kowalewski, Pan starosta Kowalewski i jeszcze innych 14 osób — w tej liczbie i kilka pań z miejscowego towarzystwa.

„PRZEDPIEKLE”
w/g słynnej powieści
Gabryeli Zapolskiej.
wkrótce w kinie „POLONJA”

Wielka frantzacja Harrimana

Narady Komitetu Ekonomicznego.

Na wtorkowym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego załatwiono szereg spraw bieżących. Głównym przedmiotem obrad były sprawy, związane z polityką zbożową, wzgl. związane z zastosowaniem ściślejszego wymiaru maki i wypieku chleba.

Sprawa concernu Harrimana nie była rozważana. Umowa z Harrimannem będzie natomiast przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia rady ministrów.

Jak się dowiadujemy, amerykański concern Harrimana prowadzi rokowania o wykup od niemieckich właścicieli kopalni g-śląskich, których majątki — w myśl konwencji genewskiej — podlegają likwidacji przez rząd polski, portfeli akcyj: Bismarka, Królewskiego i Lauri. Portfele te stanowią 90 87 i 75 proc. akcyj wymienionych przedsiębiorstw, ogólnej wartości co 25 milionów dolarów.

Projekt umowy amerykańskiego konsorcjum z rządem polskim przewiduje m. in., że w ciągu lat 20-ty nie może nastąpić zmiana właściciela tych

przedsiębiorstw. Po tym czasie zmiana własności może nastąpić jedynie za zgodą rządu polskiego.

Koncern Harrimana według tego projektu obowiązującej się wprowadzić w przedsiębiorstwach daleko idące inwestycje, sięgające w pierwszym roku sumy 5 mil. dol. W następnych latach suma inwestycyjna ma być zwiększona.

Następnie umowa przewiduje że do przedsiębiorstw zaangażowani mają być wyłącznie pracownicy posiadający obywatelstwo polskie — względnie amerykańskie.

W dalszej swej konsekwencji sprawa ta wiąże się z kwestią rozbudowy Gdyni, gdzie concern Giese — Harriman wydzierżawił już tereny portowe na doki i magazyny. Projektowane jest również utworzenie przez concern specjalnej linii okrętowej.

Na dyrektora kopalni z rącenia concernu upatrzone jest amerykańnik Brix, z ramienia rządu polskiego inż. Dworacznyk.

Albania i jej nowy władca.

II.

Wróćmy jednak wstecz — bo jeżeli chodzi się pokłon składając miejscowi, które świętostwo miniona uwieczniła, temci bardziej rzeczą jest godziwać pokłon złożony pamięci bohatera. A bohaterem narodowym Albanii jest Skanderbeg.

Gdy kraj strząsł z siebie szczęśliwie normanów a nie dał się zalać słowianom — jak Serbia i Bułgaria — zaczęli rządzić w Albanii „despotowie”, będący czemś w rodzaju udzielnych krótków a najrozmaitszego pochodzenia, i bizantyjskiego i rdzennie albańskiego i zachodnioeuropejskiego (po krzyżowcach, których fala nie ominęła oczywiście Albanii). Ci „despotowie” walczyli się z sobą. „Jacyś”, „naturalni” spadkobiercy „despotów” epirskich, dobijający się nadaremnie praw swoich, wezwali na pomoc — Turków. Tego właśnie potrzeba było sultanowi! Wojska tureckie jęły zalać kraj umocowując się po miastach a osobiście po twierdzącach. Wówczas to wystąpił na widownię przyszły bohater narodowy albański.

Land of Albania! Where Iskander rose,
Theme of the young, and beacon of the wise,
And he his namesake, whose oft-baffled foes
Shrunk from his deeds of chivalrous temper!

— śpiewa Byron, łącząc ze sobą imiona obu Aleksandrów: króla macedońskiego i albańskiego wodza.

Atoli ten drugi Aleksander (Iskander lub Skarder) nie był wcale Aleksandrem jeno Jerzym, synem księcia albańskiego Kastrioty. Ojciec zmuszony był oddać go sultanowi Amuratowi II jako zakładnika; sultan — zachwycony zdolnościami i rezolucją

malca, kazał go najstarszemu wychowywać na adrianopolskim dworze. Rychno młody Jerzy Kastriotę okrył się chwałą, walcząc w szeregach tureckich, przeciwko serbom. Wówczas to sami jego towarzysze broni przeważali go Aleksandrem ile że na Wschodzie do dziś dnia Aleksander jest synonimem bohatera. Tak głęboko w oddale stulecia promienieje sława Aleksandra Macedońskiego! Sultana nietylko przydomek ten zatwierdził, ale nadał młodym Kastriotcie tytuł Iskander-Bey, czyli „księcia Aleksandra”. Albańczyk tytuł ten przeinaczył na Skanderbeg i uczynili zeń nazwisko, które weszło niepodzielnie na karty dziejów.

Sultana zmienił na piersi swej wychodzącej. Korzystając z otaczającego go blasku sultańskiego faworyta, kazał sobie Skanderbeg wydać warowne miasto Kruje. Pasza tamtejszy ustąpił. Opanowawszy Kruje, Skanderbeg podniósł jawny rokosz. Okrzyknięty wodzem naczelnym, oswoiwszy środkową Albanję i od roku 1443 do 1467 trzymał w szachu całą potęgę otomańską. Po zdobyciu przez Turków Konstantynopola zawarł pokój z sultananem Mahometem — jak równy z równym! Gdy zaś błysnęła nadzieja, że papież *) zawiąże koalicję przeciwko Turcji, Skanderbeg pokój zerwał i począł znowu zapalczywie Turków prac. Tedy sultana jęł gotować przeciw niemu wielką wyprawę; nie doszło atoli do uderzenia na Albanję, gdyż w kwietniu 1467, w letniej rezydencji swojej,

*) Skanderbeg był przez sultana wychowywany w wierze muzułmańskiej; stanowiący na czele rządu albański — ochrzcił się.

Dookoła paktu Kelloga.

Zaproszenia. — Przystąpienia. — Namysły

ANGORA. 30.8. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych Grow wręczył w dniu wczorajszym w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie paktu Kelloga, zapraszając republikę turecką w imieniu rządu Stanów do przystąpienia do paktu. Ministerstwo spraw zagranicznych nie udzieliło jeszcze odpowiedzi.

WIEN. 30.8. (PAT). Dziś po południu odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Seipla. Rada ministrów ma powziąć uchwałę w sprawie przystąpienia do paktu Kelloga.

PARYŻ. 30.8. (PAT). Rząd holenderski postanowił przyłączyć się do paktu Kelloga.

HELSINGFORS. 30.8. (PAT). Rząd fiński postanowił przystąpić do paktu Kelloga z zastrzeżeniem, że krok ten będzie zaaprobowany przez parlament.

WIEN. 30.8. (PAT). Do dzienników donoszą, że król grecki oświadczył gotowość podpisania paktu Kelloga.

PARYŻ. 30.8. (PAT). Peru i Luxemburg zgłosiły swe przystąpienie do paktu, potępiającego wojnę.

Na Quai d'Orsay napływają w dalszym ciągu liczne telegramy, z powinszowaniami z powodu podpisania paktu.

Zmiana konstytucji albańskiej

WIEN. Dzienniki donoszą z Tirany, że albańskie zgromadzenie narodowe uchwalił dopiero w sobotę zmianę konstytucji. Zmieniony będzie pierwszy artykuł konstytucji. Po wyborze Achmeda Zogu na króla gabinet poda się do dymisji ażeby dać mu wolną rękę do powołania nowego rządu.

Nie Skanderbeg III, Zogu I

WIEN. 30.8. (PAT). Do dzienników donoszą z Tirany, że Achmed Zogu postanowił po koronacji przybrać imię króla „Zogu I” a nie Skanderbega III-go, jak pierwotnie zapowiadał.

Słosunek Kowna do Łotwy jest wręcz nieprzyzwolony.

Opinia poważnego dziennikarza niemieckiego.

BERLIN. 30.8. (PAT). Jeden z najpoważniejszych demokratycznych dzienników politycznych „Frankfurter Ztg.” zamieszcza dziś obszerną depeszę z Rygi o stanowisku lotewskim w stosunku do konfliktu polsko - litewskiego.

W depeszy tej korespondent ryski „Frankfurter Ztg.” przychodzi do wniosku, że Łotwa pragnie istotnie zachować całkowitą neutralność w zatargu polsko - litewskim, że jednakże nie może utrzymać zupełnej bierności ponieważ stan obecny szkodzi interesom gospodarczym Łotwy. Najdotkliwiej odczuwa Łotwa konsekwencje polityki litewskiej w Libawie gdyż port libawski już za dawnych czasów był zorganizowany w kierunku obsługiwanym Polską i Ukrainą. Litwa przerwała obecnie wszelką komunikację z Libawą i dzięki temu doprowadziła Libawę do zupełnej niemal ruiny. Kola gospodarcze Libawy starają się też w ostatnich czasach interweniować u rządu lotewskiego by podjął kroki w Lidze Narodów w sprawie kolei Libawa - Romny. Wywołało to wielkie niezadowolenie na Litwie, tembardziej, że Litwa widzi się obecnie poważnie osamotnioną.

Drugim czynnikiem, który jeszcze bardziej wpływa ujemnie na nastroje litewskolotewskie była lekceważąca odpowiedź Litwy na propozycję lotewską co do podjęcia rokowań o lotewsko - litewski traktat handlowy i o zniesienie wiz. Litwa odpowiedziała na tę propozycję, że ma obecnie ważniejsze rzeczy do załatwienia.

Korespondent ryski „Frankfurter Ztg.” kończy swą depeszę uwagą, że Litwa zupełnie nie docenia i nie rozumie stanowiska lotewskiego oraz dzięki zbytnej nerwowości widzi wszędzie niebezpieczeństwo.

Przykre stosunki w Bułgarii.

Partijnicy mordują się w biały dzień.

WIEN. 30.8. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofii, że walki między zwolennikami Protogorowa i Michajłowa są na porządku dziennym. Przed dwoma dniami zastrzelony został w biały dzień na ulicy Sofii przywódca partii Teodor Georgewicz. Na drodze między Sumaj Pedricz doszło około wsi Tumburli do gwałtownej walki między przeciwnymi grupami.

Wojewoda Vabial został zabity. Dwóch członków grupy Protogorowa zostało ciężko rannych. Po drugiej stronie miał rzekomo zostać zabity sam Michajłow i dwóch oficerów. W walce tej wzięło udział po obu stronach około 300 ludzi.

Dobrze jej tak...

BERLIN. 30.8. (PAT). „Vorwärts” donosi, że była posłanka komunistyczna do Reichstagu Ruth Fischer, która wykluczona została z partii komunistycznej za soderlizowanie się z Trockim znajduje się obecnie w tak ciężkich warunkach, iż musiała się zgłosić o zasiłek dla bezrobotnych.

Pogrzeb załogi łodzi L. 55

LONDYN. 30.8. (PAT). Statek handlowy, który odpiął od Kronsztadtu, celem zabrania stamtąd zwłok marynarzy łodzi podwodnej L. 55, uda się potem do Tallinu, gdzie trumny będą przeniesione na pokład angielskiego statku wojennego „Champion”. „Champion” odpłynie bezpośrednio potem do Anglii, i prawdopodobnie przybędzie na wody angielskie w dn. 5 września. Pogrzeb marynarzy odbędzie się ze wszystkimi honorami dnia następnego w Haslar w pobliżu Portsmouth.

8 klasowe Koedukacyjne
Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego
ul. Ostrobramska 27, w nowym gmachu, nowoczesnie urządzonej z placem do gier i ogrodem. Egzaminy wstępne do kl. I-VIII rozpoczynają się w starym lokalu (Tatarska 5) dn. 1 IX. o godz. 9 rano. Kancelaria czynna codziennie od g. 10 2 p. Opłata od 20 zł. miesięcznie. Dla niezdolnych ulgi. Przy gimnazjum Kursy wieczorowe dla dorosłych i internat dla dziewcząt.

W sprawie likwidacji T-wa Szkoły Białoruskiej

Wileński Urząd Wojewódzki komunikuje: W związku z zawieszeniem przez Starostę Grodzieński w Wilnie działalności Centralnego Zarządu T-wa Szkoły Białoruskiej w Wilnie zgłosiła się w dniu 29 sierpnia b. r. do p. Wojewody Wileńskiego delegacja działaczy białoruskich w osobach pp. Kruka, Ostrowskiego, Trepi i Szarkiewicz, których z powodu służbowej nieobecności p. Wojewody przyjął zastępczyni p. Kirtiklis. Delegacja prosiła o cenniecie zarządzenia Starosty Grodzieńskiego w sprawie zawieszenia działalności T-wa Szkoły Białoruskiej, oświadczając, że zarządzenie to likwiduje cały dorobek kulturalno - oświatowej pracy T-wa, również powoduje likwidację gimnazjum, którego koncesjonariuszem jest zawieszony towarzystwo. Delegacja prosiła o podanie motywów, dla których działalność T-wa została zawieszona.

Naczelnik wydziału p. Kirtiklis, będąc upoważniony przez p. Wojewodę, w odpowiedzi oświadczył, że zawieszenie działalności T-wa Szkoły Białoruskiej nie jest spowodowane chęcią niszczenia dorobku kulturalnego, jak również nie było spowodowane chęcią zlikwidowania gimnazjum białoruskiego. Zostało ono podyktowane jedynie względami na bezpieczeństwo publiczne, gdyż systematyczna obserwacja rozwoju działalności T-wa stwierdza, że znajduje się ono pod wpływami elementów antypaństwowych i wyrotowych, że szereg poszczególnych oddziałów (hurtków) był przez te elementy opanowany, że młodzież ucząca się w gimnazjum białoruskim była siedliskiem stałego i systematycznego fermentu. Te wszystkie zjawiska nie mogły być dalej tolerowane, tembardziej, że czynione przez niektórych członków T-wa, a w tej liczbie i samego prezesa, próby skierowania działalności T-wa na tory zgodne ze statutem pracy kulturalno - oświatowej nie odniosły pożądanego skutku.

P. Naczelnik Kirtiklis oświadczył delegacji, że wobec takiej sytuacji dalsze losy T-wa Szkoły Białoruskiej uzależnione są łącznie i jedynie od stanowiska członków tego T-wa do dezertatów władz.

Nam argumenty likwidacji T-stwa Białoruskiej Szkoły.

T-stwo Białoruskiej Szkoły w Wilnie — jak to podały dzienniki wczorajsze — zostało zawieszone przez Starostę Grodzieński. Jednocześnie dokonano rewizji w lokalu Zarządu T-wa (Św. Anny 2) oraz w szeregu oddziałów T-stwa na prowincji. Lokal Zarządu został oplotowany. Władze wojewódzkie w osobie Wojewody Raczkiewicza mają się odnieść do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z przedłożeniem o całkowitej likwidacji tego T-stwa Białoruskiej Szkoły jako uprawiającego działalność szkodliwą.

Zarządzenie to, z racji kulturalno-oświatowego brzmienia nazwy T-stwa, wśród osób słabo orientujących się w przejawach ruchu białoruskiego w Polsce, może sprawić wrażenie przesładowania białoruskiej akcji szkolnej, a więc gnębienia żywiołu białoruskiego w Polsce i niewątpliwie w ten szkodliwy dla państwa sposób zostanie wykorzystane na forum między-narodowym przez wroga nam czynnik.

Otóż pragnęlibyśmy w niniejszym artykule oświecić potrosze właściwe oblicze tej „kulturalno-oświatowej” instytucji, jak się mieni być T-stwo Białoruskiej Szkoły.

Założone przed kilku laty w Wilnie, niemal od samego początku swej egzystencji posiadało ono przewagę elementów radykalnych w swym zarządzie.

Z chwilą wyłaniania się działaczy białoruskich, reprezentujących poszczególne kierunki polityczne w Wilnie — pod hegemonią Antoniego Żukiewicza i założenia przez nich samodzielnego grup, zwłaszcza zaś po ustąpieniu z Zarządu T-stwa w związku z tym podziałem partyjnym wybitnego działacza białoruskiego obozu narodowego ks. Ad. Stankiewicza, zostało ono całkowicie opanowane przez białoruskie żywioły destrukcyjne, które utworzyły kiedyś „Hramadę”.

Białoruski obóz narodowy, zdając należycie sprawę ze szkodliwości opanowania szkolnictwa narodowego przez elementy kosmopolityczne, idące na pasku Mińska, tworzy nową organizację gospodarczo-oświatową p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury w Wilnie”, udzielającą sporo miejsca w swym programie sprawom szkolnictwa białoruskiego. Ponadto opiekuje się szkolnictwem białoruskiem powstałe o parę lat wcześniej niż Instytut — T-wo „Prasiewta”, kierowane przez białoruski obóz polonifilski.

Jak widać z powyższego, T-stwo Białoruskiej Szkoły nie było jedyną

poza granice Albanii dosadnie wyrażenie się Jerzego Fiszy, że łatwiej pod kapelusze wsadzić garść pcheł niż doprowadzić do tego, aby dwóch albańczyków miało jedno zdanie.

Przed oczyma naszymi na krótko przed Wielką Wojną rozebrał się fakt niezmiernie doniosłości w dziejach Albanii. Leżało w interesie Austro-Węgier nie dopuścić Serbji do wybrzeży Adriatyku; a czemuż było najsukcesowniej odgrodzić Serbję od Adriatyku jeżeli nie Albanja — niepodległa? Mocarstwa zachęcały się. Austro-Węgry zagroziły rozpętaaniem wojny ogólnoeuropejskiej. Mocarstwa zgodziły się na powołanie do życia niepodległej Albanii. Dla świętego spokoju! Z dwudziestu kandydatów na tron albański najbardziej przypadł „Europie” do gustu książę Wilhelm z Wied, ożenił się z księżniczką Schönburg-Waldenburg. Zainstalowano go w rodyndoncjonalnym „pałacu” w Durazzo. Wybuchły zamieszki. Okazało się, że jest wielu, wielu albańczyków niezadowolonych z wyboru „Europy”. Gdy zaś w trakcie albańskiej wojny domowej zerwała się bezprzykładna burza wojenna paneuropejska, książę Wied zdecydował się opuścić państwo swoje. Świeżo upomniał się o nie — w papierowym proteście!

Oto garść faktów, dat, nazwisk, szczegółów i przypomnień w odpowiedzi na galecki niewczesnych konceptów rzucających pstrykiem ze szpałt niektórych gazet warszawskich i niewarszawskich na zręby albańskich nadmorskich skał.

Cz. Jankowski.



Targi i Wystawy

Doświadczalnictwo na Wystawie Rolniczej.

Doświadczalnictwo reprezentowane jest na Wystawie Rolniczej przez: Rolniczą Stację Doświadczalną w Bieniakoniach, Zakład doświadczalny uprawy torfowisk w Sarnach, Stację oceny nasion w Wilnie. Są to trzy najważniejsze placówki doświadczalnictwa na naszych Kresach prowadzone.

Zaczynamy od najbliższej nam Stacji Bieniakońskiej.

Widzimy tu w okazach selekcyjne żyto bieniakońskie, owies Longinus (okaz 198 cent.), rychlik krewski oraz wazonach łubin fioleto i listnogi oraz brzoźnogi listnogi wyhodowanego w Bieniakoniach ze skrzyżowania bieniakońskiego z puławskim.

Dalej cały szereg wykresów doświadczalności z odmian roślin uprawnych.

W dziale chorób roślin witrnyki ścienne ze szkodnikami i chorobami roślin oraz sponki żyta 1 - m. kw. które wskazują na nadzwyczajne dodatnie działanie odkażania ziarna siewnego w celu zwalczania grzybka pleśni śniegowiej.

Chłody i brak zbóż dojrzających nie dały możliwości stacji i rolnictwu miejscowemu wystawić ziarna.

W dziale ogólnego doświadczalnictwa polowego i chemiczno-rolniczego zestawienie graficzne kilku-nastu wieloletnich badań doświadczalnych i plodowianowców, szczególnie cennymi są wyniki ze stałym stosowaniem nawozów w płodozmianie, różnego nawożenia, podziemiaki, gdzie jest porównane najbardziej ekstensywne i intensywne nawożenie.

Jak zwykle poświęćmy Bieniakońskie dużo uwagi nawozom zielonym.

Po raz pierwszy w Wilnie na Wystawie widzimy w większej ilości przekroje gleb ziemi Wileńskiej i Nowogrodzkiej, a jak nas informują, w czasie Wystawy przybędzie jeszcze mapa gleboznawcza pow. Osmiańskiego.

Zakład doświadczalny uprawy torfowisk w Sarnach jest największą tego rodzaju placówką w Polsce. Na Wystawie reprezentowany on jest nadzwyczajnie ciekawie. Wstępnie mamy przekrój torfowiska, które po należytej ukulturowaniu go przekształca się w tereny użytkowne. Obok poglądowego modelu, ilustrującego, w jaki sposób można odwrócić torfowiska, widzimy jarzyn wyprodukowane na osuszonych terenach. Kolekcja żywych traw (w skrzynkach) ilustruje korzyści realne z osuszania torfowisk otrzymywanych.

Trzy kupki siana zebranego na łąkach: 1) dzikiej, 2) częściowo osuszonej i wzmocnionej kaimitem oraz 3) sztucznej, drenowanej i wzmocnionej kaimitem najlepiej przekonują o jakości i ilości zbioru. W cyfrach przedstawia się to następująco: z 1

ha łąki dzikiej, lecz częściowo osuszonej otrzymujemy 11.79q siana, gdy ta sama łąka wzmocniona kaimitem 15 procentowym daje już 54.49q, a łąka drenowana i wzmocniona kaimitem 93.4q.

Prócz wzorów traw oraz nasion traw wystawione zostały tablice, obrazujące wyniki doświadczalności nad działaniem siarczanu miedzi, żelaza, manganu i gipsu.

Stacja oceny nasion w Wilnie, której działalność, obejmująca teren woj. Wileńskiego i Nowogrodzkiego, datuje się od 1925 roku, przeprowadza badania dwójakiego rodzaju: oceny nasion oraz zboża konsumpcyjnego.

Na wystawie widzimy kolekcję próbek zboża, traw, chwastów oraz liczne tablice i wykresy, obrazujące jakość zbóż z poszczególnych powiatów. Jeżeli chodzi o woj. Wileńskie, to najgorsze żyto mamy w pow. Brańskim (waga hekt. 59.35, zamiast 68.7 przewidzianej jako normy przez intendenta), najlepsze zaś w pow. Wileńskim.

Obserwując tablice, ilustrujące skalę zachwaszczenia zboża konsumpcyjnego według powiatów, widzimy, że: żyto brańskie ma 10.5 proc. zachwaszczenia, wileńskie 0.7 proc., a stołeczkie tylko 0.3 proc. Owies oszmiański 2.1 proc., dziesięński 0.4. Jęczmień najgorszy w wileńskim pow. 3.8 proc., najlepszy w nowogrodzkim — 0.2 proc.

Bardzo ciekawe są doświadczenia Stacji, dotyczące kaniarki (chwast-pasożyt, niszczący koniczynę), bowiem wobec zupełnie na oko jednakowego z koniczyną nasienia, jedynie drogą specjalnego badania orzec można, jak się przedstawia procentowo stan zanieczyszczenia nasienia koniczyną. Z 28-miu nasieni w 1925 r. próbek ustalono, że zawartość kaniarki dochodzi do 24.2 proc. Próby (232) w roku 1926 wykazały już tylko 6.9 proc., a w roku bieżącym 2.4 proc. Poprawa ta wywołana została tem, że rolnicy, rozumiejąc szkodliwość kaniarki, korzystają chętnie z porad Stacji.

Na ścianach widzimy szereg tablic i wykresów, a na gablotkach słoiki z trzema, pod względem jakości, rodzajami każdego gatunku zboża.

Ogród roślin lekarskich U. S. B. daje kolekcję traw i korzeni leśnych, używanych powszechnie przez ludność oraz farmację do celów leczniczych oraz próbkę surowców eksportowych z roślin dziko spotykanych.

Próby kultywowania roślin jak np. kozłek lekarski dały wyniki pomyślne. Podczas gdy dziki dochodzi do 1.5 gr. wagi kultywowany rozwija się i daje 140 gr. surowca.

Stacja ochrony roślin w Wilnie (zakład botaniczny U.S.B., wystawia przedmioty, dotyczące zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych.

„Święto komsomolców”

Dnia 2-go września z rozkazu Komintu odbędzie się „Święto komsomolców”, którzy urządzają demonstracje uliczne również i w Polsce. W celu niedopuszczenia wystąpień komsomolców, policja m. Wilna

otrzymała odpowiednie wskazówki. Na prowincji przeprowadzone zostały rewizje. Jak się dowiadujemy, wileński „Bund” również ma zamiar zorganizować samodzielną demonstrację.

Zaareztowanie b. posła socjaldemokratycznego Galinisa.

Wczoraj w nocy został zaareztowany w swym mieszkaniu przy ul. Sadowej członek centralnego komitetu partii socjaldemokratycznej b. poseł sejmiku Galinisa, który oskarżony jest o działalność przeciwpaństwową. W mieszkaniu zaareztowanego dokonano rewizji. Oprócz stanowiska, jakie piastuje on w Komitecie partii socjaldemokratycznej, jest on również prezesem centralnego biura związków zawodowych.

KRONIKA

PIĄTEK 31 Dnia Wschód s. g. 4 m. 45 Zach. s. g. 18 m. 37

trzęsienie meteorologiczne u Meteorologii U. S. B. — 30-VII 1928 r.

Ciepłota w m. 762
Temperatura średnia + 17°C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr orzwałający Południowy, w godzinach wieczorowych wschodni.
U w a g i: pochmurno, mgła, pizelo. ny deszcz.
Minimum za dobę — 0°C.
Maximum za dobę 22°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Konferencja w sprawie Wystawy Regionalnej. W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano p. wojewoda Raczkiewicz odbędzie konferencję z szefami niezaproszonych urzędów II instancji w sprawie wydawnictwa, mającego być podsumowaniem wyników Wystawy Regionalnej.

— Wilno otrzyma sędzię śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 22 bm. ustanowione zostało w Wilnie stanowisko sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia. Podobne stanowiska ustanowione zostały w Lublinie, Łwowie i Poznaniu.

— Dodatkowe ekonomiczne dla żonaty emerytów. Ostatnio ustalono, że emeryci, którzy zawarli związek małżeński już po przejściu w stan spoczynku, mają prawo do pobierania dodatku ekonomicznego na żonę. Sprawę tę, dotyczącą jasności, wysłali Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem w sprawie Nr 1902/25.

MIĘJSKA.

— (v) Z posiedzenia miejskiej komisji ogrodniczej. Onegdaj w sali posiedzeń Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Wilna inż. Czyży odczytał się posiedzenie miejskiej komisji ogrodniczej przy współudziale naczelnego ogrodnika miejskich ogrodów w Warszawie p. Danilewicz.

Po zreferowaniu przez ostatniego obserwatora sprawozdania dotyczącego miejskiego ogrodu ogrodniczo w Warszawie, Komisja omówiła sprawę projektowanej regulacji skweru przed b. ratuszem miejskim. W sprawie tej wyłoniono podkomisję w składzie inż. Zastawia i p. Iwaszkiewiczówny, powołując na jej dalsze opracowanie projektu.

W myśl tego projektu, skwer ten ulegnie zupełnemu przekształceniu, przyczem dotychczasowe ogrodzenie zostanie zupełnie zniszczone i ustawionych zostanie szereg ław.

W końcu debatowano nad sprawą ogłoszonego przez Magistrat konkursu upiększenia prywatnych balkonów w Wilnie.

— W sprawie rejestracji obiektów rolnych oraz trzody chlewniej na terenie m. Wilna. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca r. b. o statystyce produkcji rolniej (Dz. Ust. R. P. Nr. 29 — 1928 r.) Magistrat m. Wilna zwraca osoby zamieszkałe na terenie wielkiego Wilna, posiadające obszary rolne, bydło, trzodę, i owce do zarejestrowania w odnośnych miejscach biurowych meldunkowych o stanie posiadania w terminie: 1) rejestr ilościowego stanu zwierząt gospodarskich winien być zgłoszony do dnia 5 września r. b., 2) rejestr produkcji roślinnej do dnia 5 listopada r. b.

Zgłaszając winny osoby fizyczne nie prawne produkujące, handlujące hurtowo, przerabiające i przechowywujące płody rolne, oraz posiadające bydło, trzodę i owce.

Winni wykroczenia przepisom tego zarządzenia na podstawie rozporządzenia (art. 2, 3 i 5 ustawy z dn. 21. 10. 1919 o organizacji statystyki administracyjnej Dz. Ust. R. P. Nr. 85 poz. 464) w brzmieniu z dnia 1.6. 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 60 poz. 436) i rozporządzenia z dnia 2. III 1928 r. ulegają karze grzywny w wysokości 500 zł., a w razie niemożności uiszczenia grzywny, karze aresztu do jednego miesiąca.

— Powrót szefa miejskiego wydz. Rzeźni i Rynków z Warszawy. Szef miejskiego wydziału rzeźni i rynków p. Łokuciewski, który ostatnio w sprawach służbowych był w Warszawie powrócił w dniu wczorajszym do Wilna i objął urzędowanie.

Korzystając z pobytu w Warszawie p.

Łokuciewski zwiedził tereny rzeźni i rynków Magistratu warszawskiego oraz zaznajomił się z szeregiem inwestycji poczynionych w tym dziale przez tamtejszy samorząd miejski.

— (o) Posiedzenie Rady miejskiej. Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie Rady miejskiej po feriach letnich odbędzie się we czwartek dnia 13 września.

— Ubezpieczenie nieruchomości. Przypominamy, że 1 września upływa termin uiszczenia należności za przymusowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po tym terminie niewypłacone kwoty odda zakład do ściągania w drodze egzekucji, wraz z ustawowym procentem za zwłokę w myśl art. 32 ustawy z dnia 27.5. 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 46 poz. 410).

— Zgłoszenia żywych eksponatów na Wystawę Rolniczą. Zgłoszenia żywego inwentarza na Wystawę Rolniczą są już prawie zamknięte. Dotychczas zapisano: 335 sztuk bydła rogatego, 200 koni, trzody chlewniej, 67 owiec. Prócz tego zobaczmy na terenie b. parku im. Gen. Ł. Żeligowskiego psy, koty (dotychczas zgłoszono dwa), króliki, drob oraz gołębie.

WOJSKOWA.

— (o) Przed wcieleniem rocznika 1907. Władze wojskowe rozpoczęły wglądnie rozpoczynają w dniach najbliższych rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1907, uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej (kategoria A). Wcielenie nastąpi w październiku, przy czym, którzy zaliczeni zostali do służby administracji wojskowej lub tak zwanej parkowej, albowiem ci ostatni wcielenie zostaną 30 września.

Poza rocznikiem 1907, który jednak nie w całości teraz będzie wcielony, a tylko I turnus, powołani zostaną ci z roczników starszych, którzy dotychczas korzystali z odczołku i którym nie udzielono dalszej prolongaty. Przedewszystkiem wcielenie zostaną urodzeni w roku 1905, którzy dwukrotnie otrzymywali kategorię „B” i podczas ostatniego poboru nie uznani „B” za fizycznie upośledzonych i przeto nie zaliczono ich ani do kat. „C”, ani do „D”, ani do „E”. Także urodzeni w r. 1906, którzy zaliczeni z odczołku z powodu słabego zdrowia, o ile nie uzyskali prolongaty będą wcieleni do szeregów.

Wobec tego, że w roku 1907 powołano zostanie w marcu lub kwietniu roku 1929. Ci, którzy ani obecnie, ani na wiosnę nie otrzymają kart powołania zaliczeni zostaną do nadliczbowych, jednak to nie znaczy, że nie będą oni wciągnięci do szeregów. W myśl nowej ustawy o służbie wojskowej władze mogą wcielić także osoby do 25 roku życia.

Osoby, które miały możliwość otrzymać odczołku, ale spóźniły się z wniesieniem odpowiedniego podania będą obecnie wcieleni do szeregów, a podania ich nie ulegną rozpatrzeniu.

SKOLNA.

— Dnia 1 września r. b. upływa termin składania podań do Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie do uruchomienia klasy 4-jej dla uczniów mających ukończoną szkołę powszechną.

KOMUNIKATY

— Komunikat. Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Obrony Mienia Polaków w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 1 niniejszym podaje do wiadomości poszkodowanych, że wskutek wzmocnienia się frekwencji interesantów, zgłaszających się w celu przerwania dzisiejszej dawności i rejestracji strat, urzędowo wnieść ulęgę zapowiedzianej przerwie i odbywać się będzie normalnie przez miesiąc września i październik r. b.

— Od Administracji. Administracja niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanym firmom, iż ogłoszenia dawane za pośrednictwem Biura Ogłoszeń S. Jutana, Wilno, Niemiecka 4, w piśmie naszym ukazywać się nie będą.

ROZNE.

— Walka z alkoholizmem wśród młodzieży. Władze administracyjne, mając na uwadze konieczność zwalczania alkoholizmu wśród młodzieży, wydały specjalne rozporządzenia wzbudzające podawanie młodzieży napoi wyśkokowych. Władze przedsiębiorstwa, niestosujących się do tego rozporządzenia, podlegają karze przewidzianej w tej materii, a ponadto odebrana im zostanie koncesja.

— (o) Zjazd komitetów wojewódzkich uchwały bohaterów powstań i wielkiej wojny. Wileński komitet wojewódzki uczczenia pamięci bohaterów powstań i wielkiej wojny przygotowuje się do zjazdu komitetów wojewódzkich z całej Polski, który ma się odbyć w Wilnie dnia 9 września.

Projektowane jest umieszczenie w najbliższym czasie na gmachu sądowym, który, jak wiadomo, stoi przy miejscu, gdzie w r. 1863 64 odbywały się wykonywania wyroków śmierci, odpowiedniej tablicy.

— (o) Powrót z letnisk. Od paru dni na drogach podmiejskich rozpoczął się charakterystyczny ruch. Furmanki naładowane rzeczami ciągną do miast, zwiastując koniec lata i początek szkół. W tym roku jakoś letnicy wcześniej wracają do miast. Chłody i deszcze wystraszły letników.

— (v) Działacz żydowski rabin Tajtelbaum w Wilnie. Bawi od kilku dni w Wilnie główny działacz organizacji żydowskiej na terenie Polski „Mizrachi” rabin Tajtelbaum.

W związku z tem w mieszkaniu rabina senatora Rubinsztajna odbyło się onegdaj posiedzenie wileńskich mizrachistów, w którym rabin Tajtelbaum złożył obszernie sprawozdanie z działalności organizacji na terenie Polski.

W naradach tych brali również udział przedstawiciele organizacji „Cijre” i „Hecholne-Mizrachi”.

— (v) Żydzi o swym udziale na Targach. „Wilner Tog” z dnia wczorajszego w artykule pt. „Kilka wrażeń z Targów

Północnych” występuje przeciwko członkom żydom, komitetu organizacyjnego Targów Północnych.

Autor artykułu zarzuca im nieinteresowanie się eksponatami żydowskimi, które by można było wystawić na wystawie regionalnej.

Pozatem autor dodaje, że w najciekawszym pawilonie na wystawie regionalnej mieści się sala ze starymi drukami wileńskimi, rękopisami i dokumentami.

„Dziwnym jednak jest fakt, podkreśla autor, że niema tam ani jednej księgi żydowskiej, lub czegoś z literatury żydowskiej. Zupełnie, jakby w Wilnie zamieszkiwali sami Polacy i mahometanie, lub też, jak gdyby Wilno nie było ważnym żydowskim ośrodkiem kulturalnym.

Niema tam nawet tak nadzwyczajnego wydania, jak kronika żydowskiego historyczno-etnograficznego T-wa im. Sz. Auskiego. Podobnej książki niema w żadnym języku i w ogóle w całej literaturze, wydanej dotąd w Wilnie. Jest to dziwne doświadczenie przy aranżowaniu podobnych imprez.”

— Maszyny do obróbki lnu — Patrz ogłoszenia.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dzisiaj w piątek komedia w 3 aktach T. Rittnera — „Wilko w nocy” w premierowej obsadzie. Jutro, tj. w sobotę, dnia 1 IX. komedia J. Szaniawskiego „Ptak”.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dzisiejsza premiera. Dzisiaj po raz pierwszy grana będzie komedia T. Bernarda, Y. Miranda i G. Quinsona „Prawo pocałunku” („Embrassez moi”).

— Potudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 5-jej pp. raz jeszcze grany będzie „Chrześnik wojenny” — Hennequina, dla najszerszego warszt publiczności. Ceny miejsc od 20 groszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Desperacka. Dn. 30 b. m. w celu pozabawienia się życia otruli się esencją octową 25-letnia Stefania Sitkowska (Łokieć 8). Desperatkę odstawiono do szpitala żydowskiego. Przyczyną samobójstwa miłość.

— Jak Kasa Chorych opiekuje się swymi pacjentami. Dn. 30 b. m. pogotowie ratunkowe wezwano do człowieka, który nieprzytomny leży na chodniku przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja.

Okazało się, iż Kasa Chorych dała choremu Janowi Tomkunowi (Koszykowa 42) przekaz do szpitala zakaźnego, nie dając prawa na przewóz za rachunek Kasy Chorych karetka. Ciężko chory Tomkun z mieszkaniem wyruszył pieszo. Nie mając pieniędzy na drożkę po drodze zastąpił. Podjęty przez pogotowie w stanie ogólnego wyczerpania i oślabienia serca Tomkun przewieziony został do szpitala zakaźnego.

10-lecie istnienia Związku Pracowników miejskich w Wilnie.

W dniu 2 września pracownicy miejscy w Wilnie obchodzą uroczyste 10-lecie istnienia swego związku. Związek ten powstał jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, zaraz po ogłoszeniu rewolucji w wojsku niemieckim i przetrwał bardzo ciężkie lata Wilna i dla pracowników czasy, jak najdłuższe, okupację litewską i t. d. W początkach roku 1919 związek pracowników miejskich nie zaważał się zaprotęstować żądaniu wówczas ekspozytury sowieckiej w Wilnie uznania jej za jedyną prawowitą władzę w Wilnie. Przemawiając na zebraniu przedstawicieli Sowietów Cichocki, został przez pracowników wyzywany i wyrzucony. W tym czasie Cichocki pełnił obowiązki Prezesa Działu Gospodarki miejskiej i, oczywiście, stosunek jego do pracowników nie mógł być przychylny. To też wielu z nich posuwano i starano się za wszelką cenę rozbić tak nieprawomocną organizację, jaką był związek pracowników miejskich. Na zebraniach związku w tym okresie zdarzały się wystąpienia komunistów, groźby pracowników wszelkimi represjami a nawet i rewolwerami. Pomimo wstygu, potrzeba organizowania się pracowników została wzmocniona i przez ciężkie doświadczenia ugruntowana.

Stojąc na gruncie państwowości polskiej związek, który jest instytucją apolityczną w całej swej działalności unikał wprowadzenia do swego życia wszelkiego rozmiętnienia partyjnego. Zadaniem związku jest dbanie o interesy swych członków, zarówno materialnie, jak i moralnie oraz wyrobienie typu sumiennego pracownika — obywatela, dbającego o dobro kraju i miasta.

Obecnie związek liczy do 700 członków i posiada szereg instytucji społecznych, jak kasa pożyczkowa — oszczędnościowa, kasa zapomóg pośmiertnych, wypłacająca po 1000 zł. rodzinie zmarłych członków. Przy związku istnieje biblioteka, stale się rozwijająca i licząca obecnie 2000 książek.

Związek wchodzi w skład wszechpolskiego związku pracowników miejskich z centralą w Warszawie. Po odbytem w r. bież. walnym zebraniu na prezesa związku został powołany znany w Wilnie działacz społeczny, poseł na Sejm dr. Stefan Brokowski zajmujący w Magistracie stanowisko naczelnego lekarza szkół powszechnych. W dn. 2 września r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd pracowników samorządowych Województwa Wileńskiego w celach organizacyjnych i dla omówienia spraw lokalnych. Obrady zjazdu będą się odbywać pomiędzy 10-15 w sali Śniadeckich U. S. B. Zjazd zostanie poprzedzony nabożeństwem w kościele podominikańskim i złożeniem wieńca na mogiłę obrońców Wilna na Rossie.

Wczoraszem 2 września w sali Śniadeckich odbędzie się akademicka czy obchodu 10-lecia istnienia związku, na którą się kogoś odpowiednio przemówienia i dział kier towy. Podczas w górnej sali restauracji Georges. a odbędzie się bankiet.

Na uroczystości te zaproszeni zostali przedstawiciele ze 150 miast.

RADJO.

Piątek dnia 31 sierpnia 1928 r.
13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.
16.30 — 16.45: Chwilka litewska.
16.45 — 17.00: Wiadomości o i Targach Północnych.
17.00 — 17.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.25 — 17.50: Transmisja z Krakowa: odczyt.
18.00 — 19.00: Transmisja z Warszawy: koncert popołudniowy.
19.00 — 19.50: Wesoły przewodnik po Wystawie! wygłosi ar. Teatr Polski w Wilnie Karol Wyrywicki Włchrowski.
19.50 — : Komunikaty.
20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy: koncert symfoniczny.
22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., polityczny, sportowy i inne.

CYRK.

Wyniki walk z dn. 29 b. m.

W czternastym dniu turnieju zapasniczego walczyły trzy pary. Podczas defilady na ringu ukazał się amator wileński p. Nowojczyk, prosząc o przyjęcie go do turnieju. Próż tego przybył nowy zapasnik Herman Schulz z Hamburga.

W pierwszej parze doskonale technicznie Rejber po 4 minutowej walce pokonał ciężkiego Pugacza.

W decydującej walce Szczerbiński w 27 min. wykręcił nogę Rasso, który, nie mogąc wytrzymać bólu, poddał się.

Garkawienko po 25 minutach nie rozstrzygnął walki z Ducmanem, który okazał się zapasnikiem groźnym.

Dzisiaj dalszy ciąg walk.

Ze świata.

— Jak będzie wyglądała przyszła wojna. Słynny chemik amerykański Eglow w ciągu dziesięciu lat pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku, nowego gazu, który dokonał przewrotu w wojnie gazowej. Gaz ten nie zatrąwa organizmu ludzkiego, nie zabija tkanek, stwarza tylko paraliż mięśni. Pod działaniem wynalazku profesora Eglowa człowiek zapada w głęboki, kilka dni trwający sen, poczem reakcja gazu znika bez śladu.

Zdaniem prof. Eglowa, który zgłosił swój wynalazek w Amerykańskiej Akademii Nauk, gaz jest powinien znaleźć jaknajszersze zastosowanie w przyszłej wojnie, która będzie niewątpliwie wojną chemiczną. Wówczas nie będzie zabitych, rannych, okaleczonych. Wielkie armie zostaną w ciągu kilku sekund sparalizowane. Wystarczy jeden miligram gazu sennego, aby całe miasta usnęły na kilka dni!

Dlaczego Japonki mają smukłą figurę?

Najtrudniej, a nawet wręcz niepodobna znaleźć otyłą kobietę w Japonii. Natomiast smukłość figury jest wśród Japonek powszechna. Warto więc obecnie w okresie wciąż jeszcze panującej u nas mody na smukłość — zapoznać się z przyczynami „modnej” kondycji fizycznej Japonki.

Otoż być otyłą — w pojęciu Japonki — jest niemal zbrodnią, której za wszelką cenę należy uniknąć. Służą do tego całej szeregu zabiegów, stosowanych niezwykle skrupulatnie. Przedewszystkiem więc częste kąpiele, które w Japonii należą niemal do religijnego rytuału. Japonka zwykle kąpie się w gorącej wodzie, po kąpiel obiera ciało wodą zimną, poczem wyciera się ostrym ręcznikiem. Aby zbyt gorąca kąpiel nie szkodziła organizmowi, Japonki dodają do niej pewną ilość soli morskiej, bardzo pożyteczną dla organizmu i działającą odłuszczeniową.

Drugim zabiegiem, zabezpieczającym przed tyciem, jest spinywanie na twardych łożach: łożka Japonek — to niemiłe drewniane łożka, na które kładzie się cienkie materace, a pod głowę, zamiast poduszki wał drewniany, owinięty miękką materią. Takie spinywanie wzmacnia mięśnie i zapobiega się tworzeniu osadów tłuszczowych na szyi, ramionach i biodrach.

Mimo, że żyż uważany jest u nas za środek odżywczy, sprzyjający tyciu i otyłości u nas w Japonii gdzie ryżu spożywa się bardzo wiele, kobiety również sporo jadają ryżu. Natomiast nie piją przy jedzeniu wina. W ciągu dnia wypija Japonka wielką ilość małych filiżanek herbaty, ale nigdy przy jedzeniu. Piją również Japonki dużo wody, która działa odświeżająco na tkanki ciała, oraz zapobiega marszczeniu się i zrostkości skóry.

JUTRO
wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją prof. A. Wyleżyńskiego.

POD PROTEKTORATEM NAJZAŁKA JÓZEF A PIL/UD/KIEGO



PIERWSZE TARGI POŁNOČNE W WILNIE ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA 16.8-9.9 W WILNIE 1928

Oiarności Sz. Czytelników polecamy zredukowanego niższego funkcjonarza kolejowego, chorego na gruźlicę, obarczonego rodziną. Łaskawe ofiary przyjmuje adm. „Słowa”

LEKARZ - DENTYSTA J. Wilkomirski
powrócił i wznowił przyjęcie chorych ul. Wielka 19.

GIEŁDA WARSZAWSKA 30 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno
Londyn	43,27	43,38	43,16
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,69	172,12	171,26
Wiedeń	125,65	125,95	125,34
Marka niem.	212,42		

SZKOLNE KSIĄŻKI
nowe i używane
Materiały pisemne
poleca:
Księgarnia K. Rutkiewicza
Wilno, Wileńska 38.
Telef. 941.

Ważne! Najnowszy model Ważne!
uniwersalne maszyny szwedzkie
do obróbki lnu
"HELSINGEN"
Wyłącznie przedstawicielstwa na
Polskę:
Centralne Towarzystwo Popierania
Przemysłu Ludowego w Warszawie
Przedstawicielstwo rejonowe:
Zygmunt Nagrodziński w Wilnie.
Długi kredyt.—Niskie oprocento-
wanie.—Pomoc monterska i instru-
ktorska.—Składy części zapasów.

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i naj-
wydatniejszą farbą do bielizny i ce-
lów malarskich. Odnaczona w wy-
stawach w Brukseli i Mediolanie
złotymi medalami.
Biura Fabryki Ch. Perlmuttera,
Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia.

Dr. Popilski
LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smolka Dr Hanusowicz
Choroby jamy ustnej. Ordynator Szpitala
Płombarowanie i usuwa Sawicz, choroby skór-
ne zębów bez bólu, ne, weneryczne, go-
Porcelanowe i złote dziny przyjeżdż 5-7 pu-
korony. Sztuczne zę- Zamkowa 7-1 Le-
by. Wojskowym, uczenie światłem: Sol-
rzednikom i uczącym lux, lampy Bacha
się zniżka. Ofiarą 4 (sztuczne słońce gór-
m. 5. Przyjmuje: od skie) i elektrycznością
8-1 i od 4-7. (diatermja) 662-
Wyd. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKA
W. Smałowska
przyjmuje od godz. 9
do 7. Mickiewicza
46 m. 6. Niezamo-
nym ustępować.
Z. P. Nr. 6.

LEKARZE
W. Smałowska

DOKTOR
D. Zeldowicz
chor. weneryczne,
syfiliś, narządów
moczowych, od 9
—1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekars
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENE-
RYCZNE, NARZĄ-
DOW. MOCZOWY.
od 12-21 od 4-6,
ul. Mickiewicza 24,
tel. 277.

DOKTOR
K. Sokolowski
choroby skórne i we-
neryczne, ul. Wileń-
ska 30 m. 14. Przyjm.
od 9-12 r. i 5-7 w.
W. Z. 21 27 r. Nr 160
—LOSŁ

Dr. Blumowicz
choroby weneryczne
syfiliś, skórne. Przyje-
cia od 9-1 i od 2 po-
koje z kuchnią.
3-7 p.p. tel. 921.
ul. WIELKA 21. 119Ł

POSADY
Potrzebny ekonom
doświadczony i
pełny sił. Zgłosić się
do Biura Rachunko-
wego S. Gasiorow-
skiej, Wilno, Mickie-
wicz 8. 1-958Ł

Uczniów
przyjmuję na mieszka-
nie z utrzymaniem, wa-
c wlg adresu: No-
Ul. Wileńska 37-51. wo-
Świeciany, ul. Har-
o-25Ł Kościelna, Wł. Har-
jung.

Mieszkanie
3-4 pokojowe po-
trzebne (może być:
Zwierzyńce, Antokol).
Zgłoszenie do adm.
Słowa".
Kilka uczących się
dziewczynek
przyjmę na stację.
Troskliwa opieka. Zim,
ze specjalnem
Francuska konwer-
względniem przy-
cacia. Fortepian na-
gotowania dzieci
od 5-8, m. 10 (blisko
gimnazjum Nazareta-
nek). Zapisy od 2-4
nie chcą swych dzie-
ci posyłać do szkół
wszechnych, mają
brązowy b. czystej
Sposobność zapew-
nić rasy, Mickiewicza
42
im staranną naukę im.
troskliwą opiekę.
Zgłoszenia przyjmuje
się gramofon lu-
i informacji udziela-
kusowy w dobrym
przy ul. 3-go Maja 1.
stanie z 20 płytami,
13 m. 7 codziennie
do dnia 1 września
1928 r. od 5 do 7, ska
41 m. 5. o-158Ł
godz. po poł. o-81ŁŁ

INTERNAT
dla uczni, pomoc w
naukach i opaka za-
złotem, srebrem i
drogimi kamieniami.
L O M B A R D
Plac Katedralny, ul.
Biskupia Nr 12, tele-
fon 14-10 wydaje
pożyczki pod zastaw
złota, srebra, brylan-
tów i różnych to-
warów. S-115ŁŁ

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAJE SIĘ
swoje ułokuj na 12
proc. Gotówka twoja
skła 1 pod "Obiad".
Za 1.000 dolarów
sprzedamy zaraz
dom drewniany o
5 pokojach z pla-
ceniem około 150
sąż. kw. Niedaleko
centrum
D. H. K. "Zachęta"
Mickiewicza 1,
tel. 9-05. o-058Ł

Kino-Teatr "Belios"
Wileńska 38.
Kino-Teatr "Polonia"
A. Mickiewicza 22.
Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Francuska RÓŻNE
udziela lekc. fr. prak-
teor, Góra Bouffa-
towa 19-4. 1-968Ł

Oszczędności
swoje ułokuj na 12
proc. Gotówka twoja
skła 1 pod "Obiad".
Za 1.000 dolarów
sprzedamy zaraz
dom drewniany o
5 pokojach z pla-
ceniem około 150
sąż. kw. Niedaleko
centrum
D. H. K. "Zachęta"
Mickiewicza 1,
tel. 9-05. o-058Ł

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział Sądu Okręgowego wciągnięto następujące wpisy:

w dniu 23. 6. 28 r.

8328. I. A. „Przygodzki Fózł” w wsi Giestunach, gm. Holszańskiej, pow. Oszmianskim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Przygodzki Józef, zam. tamże. 1121 — VI.

8329. I. A. „Staniewicz Cezary” w Holszanach, pow. Oszmianskim, sklep wódek i artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Staniewicz Cezary, zam. tamże. 1122 — VI.

8330. I. A. „Swirski Minucha” w Smorgoniach, pow. Oszmianskim, sklep kolonialny i żelaza. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Swirski Minucha, zam. tamże. 1123 — VI.

8331. I. A. „Szulbicki Gerson” w Dziewieniszkach, pow. Oszmianskim, sklep skór. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Szulbicki Gerson, zam. tamże. 1124 — VI.

8332. I. A. „Szerman Cypa” w Drui, pow. Braśławskim, sklep skór i towarów bakajnych. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Szerman Cypa, zam. tamże. 1125 — VI.

8333. I. A. „Szneider Morduch” w Dziewieniszkach, pow. Oszmianskim, sklep skór, zagotówek i obuwia. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Szneider Morduch, zam. tamże. 1126 — VI.

8334. I. A. „Szwarc Rywa” w Dziewieniszkach, pow. Oszmianskim, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Szwarc Rywa, zam. tamże. 1127 — VI.

8335. I. A. „Szneider Szepeł” w Dziewieniszkach, pow. Oszmianskim, sklep spożywczy, żelazny i manufaktury. Firma istnieje od 1898 roku. Właściciel Szneider Szepeł, zam. tamże. 1128 — VI.

w dniu 23. 4. 28 r.

8336. I. A. „Trabski Oszer” w Holszanach, pow. Oszmianskim, piwiarnia i domowa sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Trabski Oszer, zam. tamże. 1129 — VI.

w dniu 21. 4. 28 r.

8280. I. A. „Szagalowicz Fruma” w Holszanach, pow. Oszmianskim, sklep drobnej manufaktury. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka Szagalowicz Fruma, zam. tamże. 1130 — VI.

w dniu 22. 4. 28 r.

8318. I. A. „Krazowski Lejba” w Dziewieniszkach, pow. Oszmianskim, sklep obuwia. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Krazowski Lejba, zam. tamże. 1131 — VI.

w dniu 21. 4. 28 r.

8281. I. A. „Szapiro Masza” w Oszmianie, ul. Rynkowa 4, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Szapiro Masza, zam. w Oszmianie, ul. Żeligowskiego 7. 1132 — VI.

8282. I. A. „Szapiro Owsej” w Oszmianie, ul. Żeligowskiego 7, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel Szapiro Owsej, zam. tamże. 1133 — VI.

8283. I. A. „Szolomowicz Mania” w Smorgoniach, pow. Oszmianskim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Szolomowicz Mania, zam. tamże. 1134 — VI.

8284. I. A. „Suchman Iser” w Smorgoniach, pow. Oszmianskim, sklep manufaktury i galanterii. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Suchman Iser, zam. tamże. 1135 — VI.

8285. I. A. „Szutan Nochum” w Oszmianie, ul. Pilsudskiego 13, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Szutan Nochum, zam. tamże. 1136 — VI.

Arcyszampańska atrakcja! Sukces wszechświatowy! „SZAŁONA LOLA” Pikantny erotyczny kinoromans z udziałem ognistej czarującej Lilijany Harwey. Miljon niespodzianych i pikantnych sytuacji. Nad program: WESOLA KOMEDIA.
Dziś rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodaczki. Ulubienica Publiczności Wileńskiej POLA NEGRI w jej najnowszej kreacji „DRUT KOLCZYSTY” (Gehenna Jeńca) dramat w 10 akt. Początek o g. 5-ej, ost. 10.30.

Drzewka i krzewy owocowe
jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne.
Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach
Nowy wielki dobry wybór.
Są do nabycia w Szkółkach Mazelewskich przy Kolo-
nii Wileńskiej
WILNO, Zawalna 6-2. 2-919Ł
CENY PRZYSTĘPNE.

KONCERTY! na Targach Północnych. — Pawilon główny.
codziennie od godz. 4-6 na fortepianach i piani-
nach. Gra prof. muzyki Anna Zankiewiczowa i in-
ne sily artystyczne. Instrumenta najnowszej kon-
strukcji, o niezrównanych tonach, gwarantowanej
jakości. Ceny reklamowe.
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Na składzie stale wielki wybór nowych i używanych
instrumentów

Ażeby otrzymać wodę naturalną
Vichy Célestins
Vichy Grande-Grille
Vichy Hopital
ŻĄDAJCIE ZAWSZE
MARKI

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie ma-
szyn i odlewnie
„Lechja”
Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.
Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.
Fabryki w Lublinie i Żywcu
Biuro sprzedaży i skład fabryczny:
Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.
Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓR-
NIA wszelkich MASZYN MŁYŃSKICH według najnow-
szej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE i SZTUCZNE,
MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY
ELEKTRYCZNE i MOTORY DIESLA z gwarancją ekono-
micznego zużycia ropy, MŁYŃKI PRZENOŚNE,
TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIA-
TROWE, TRYJERY, kompletne urządzenie elektrowni
i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do
WYROBÓW BETONOWYCH i CERAMICZNYCH. Bu-
dowa OLEJARNI, MŁOCARNIE PAROWE, MASA DO
NALEWANIA KAMIENI MŁYŃSKICH.
Przedsta- Zjednoczone Fabryki Maszyn,
wielstwo UNJA dawn. C. Blumwe i Syn w
Bydgoszczy.
Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OB-
RÓBKÓW DRZEWA najnowszej konstrukcji, przewyższają-
cych wyroby zagraniczne.
Na żądanie wizyty inżynierów.
Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.
Liczne referencje odbiorców
Wygodne warunki kredytowe.
Okazowe maszyny wystawiamy we własnym lokalu
ul. Ostrobramska 29.

Zaczyna się...

Ale porządku już nie było ani w armii, ani w kraju. Już były puszczyste słowa: „burżuj i proletariusz...” słowa, które wnieśliśmy do kraju i wykopały niezgłębioną przepaść pomiędzy inteligencją a ludem — „kto, to burżuj?” — zapytywał ruski muzyk i podejrzliwie oglądał się dokoła, szukając wroga wśród swoich i cudzych... wroga, zniecierliwionego za to że on coś miał w kieszeni lub głowie, wówczas gdy u niego było i tu i tam pusto.

„Burżuj to ten, który nie pracuje w pocie czoła, a jednak ma pieniądze”, — objaśniał go oratorowie, — z których większość miała białe pulchne rączki, wcale niestworzone do pracy, a czasem i brzuszek.

I raz tylko udało mi się słyszeć dzielną odpowiedź na taki argument prostego chłopca — sybiraka.

— A czy może być ktoś, — zapytał ten kmięć — w poniedziałek burżujem, we wtorek — proletariuszem, a w środę znów burżujem?

— Nie, tego być nie może!

— Jakto nie? Ot, dajmy na to, ja mam w kieszeni 200,000 rubli. Kto ja jestem?

— Oczywiście, że burżujem!

— A we wtorek ja kapitał przegrywam co do grosza w karty i, żeby się wyżywić, najmuje jako tragarz do ładowania towarów na galary. Pracuję jak wół... kimże ja będę?

— Proletariuszem!

— W środę ja znowu wygrywam na loterii 200,000 rubli i znowu nie nie robię. Któż ja taki?

I zgłupiał pan orator na takie pytania; a homeryczny śmiech tłumu rozległ się dokoła.

W tym czasie odwiedziłem swego entuzjastycznego kolegę, miłośnika ludu Karpowa. Ale cóż się z nim stało! Schudł on jak szczapa przez te parę miesięcy i postarzał; a z eleganciego oficera stał się abnegatem i niechlujem do niepoznania. I gdzie się podziała jego pewność siebie i wiara w lud rosyjski!!! Gdym drzwi otworzył, — siedział on przy stole w brudnym tużurku, a przed nim stała karkafka z wódką i para solonych ogórków na talerzu. Nie wierzyłem własnym oczom.

— Cóż to kolego, — zawolałem, — chyba chcecie się zrobić prostym człowiekiem według recepty Tolstoj?

— A licha go zabierz tego Tolstoj i jego idee! — rzekł opryskliwie Karpow: — gdyby on teraz spojrzął co się dzieje na świecie, to może samby spalił swe księgi. A może napijcie się wódeczki?

— Kiedy nie piję!

— I głupstwo robicie, bo kiedyż pić jak nie teraz? Żle teraz trzewemu a myślącemu człowiekowi żyć na świecie: oszaleć można! A więc zalejmy alkoholem robaka, co nas toczy a dreczy!

— A gdzie twoja wiara w Świętą Rus i w lud ruski, szukający Bożej prawdy po świecie?

— Ja i dotychczas w nią wierzę, Wy, europejczycy, wcale jej nie szukacie; dla was wystarczy pół-prawdy, ćwierć prawdy, a resztę wypełnią wam kompromisy. A nas Rosjan, to niezdawalnia: my szukamy absolutu. Albo wszystko, albo nic! Nieprawdaż?

Chciałem coś odpowiedzieć, gdy Karpow znowu pociągnął mnie za rękaw.

— A możebyście się napił konjaku Szustowa, tego o 4 gwiazdkach? Zaczynaj napój. Hej, Wanka! a przynieś nam z szafy butelkę Szustowa. A my pogadamy jeszcze, kolego, o jednej rzeczy, co mnie dreczy dzień cały i nocami spać nie daje. Tylko mów prawdę, co myślisz o naszej Rosji. Ot, sam widzisz, że my przeżywamy teraz chwilę, decydującą o całej naszej przyszłości. Jak ty myślisz, dokąd my damy i co osiągniemy?

Kwestia była postawiona tak prosto, że nie mogłem dać mu wymijającej odpowiedzi. Nie godziło się.

— Dokąd damy? — odpowiedziałem.

działem. — Oczywiście do pewnego ideału, jak i wszystkie narody. Ale ktoż jest waszym bohaterem narodowym? Kogo ukochało serce waszego ludu ponad wszystkich i uważa za wzór godny naśladowania?

— Piotr Wielki! — rzekł Karpow, wychylając duszkiem kieliszek.

— Nie wiele wie o nim lud rosyjski i prawie go nie opiewa w swych pieśniach, a więc i nie kocha, jak my, Polacy, Tadeusza Kościuszkę, Francuzi Orleańską dziewczę, a Hiszpanie Cyda.

— Suworow!

— Już go zapomniano!

— Minin i Pożarski? Dymitr Doński?

— Ani słyhać o nim wśród ludu!

— A więc ktoż? — zapytał zniecierpliwiony Karpow.

— Stienka Razin — oto wasz bohater ludowy. Tego człowieka ukochało serce stumilionowego narodu; tego człowieka krwawe dzieje zbrojnie opiewa wasz lud od Wołgi do Bajkału i od Białego Morza heł! aż po Kaukaz. Niemasz i nie było w Rosji człowieka popularniejszego niż ten zbroj. Słuchaj tylko, z jakim zachwytem śpiewa o nim zarówno lud, jak i inteligencja. A wiesz, co to znaczy?

— Co? — ponuro zapytał Karpow, wychylając jeszcze kieliszek.

— To znaczy, że czasy Stienki Razina znowu powracają. I już się zaczyna... rozumiesz?

— Bredzisz, kolego, bredzisz, jak każdy europejczyk, gdy o nas mówi Święta jest Rus i święte jej ideały!

— Tak! Ale dla was ideał, to Himałajskie góry, na które wy chcielibyście wskoczyć odrazu bez pracy i męczoty; a gdy się to wam nie udaje, mówicie: „nie warto było tam i tazić, i staciacie się w przepaść coraz to niżej i niżej. Widzi te wyniosłe szczyty i europejczyk, ale nie ufając sobie, dąży, krok za krokiem budując poza sobą stację dla odpoczynku. I kiedyś tam dojdzie! A gdzie wy będziecie wówczas?”

Gdy tak sobie rozmawialiśmy, przechodziła wówczas ze śpiewem kompania piechoty. Zaczęliśmy się przysłuchiwać. Tak! to śpiewano o Stienkę Razina, który popełnił „bohaterki czyn”, rzucając do wody perską brankę. A śpiewano nie byle jak, lecz z zapalem, a głos dwuchset ludzi bił w niebo wyrazem niezłomnej siły i przekonania.

— Ot, różnica, — odezwał się Karpow, — że o waszym Madeju dziś śpiewają tylko dziady pod kościołem, a nasz Stienka paradytuje już i w wytwornych salonach; nasz Madej za grzechy pokutuje, a nasz Stienka kpi sobie i trumfuje. Ot, gdzie sek! A dla czego? Bo już się „zaczyna!” Niech cię diabeł porwa, Polaku, a ty masz ra-

cję. O przekłeta poezjo, która w dźwięcznych rymach opiewasz zbrodnię!

I Karpow cisnął na ziemię ze złości kieliszek. A po chwili zapytał, ocknawszy się z zadumy:

— Czy przedko pojedziesz z żołnierzami w stępy po konie dla armii?

— Z żołnierzami? Albo to żołnierze? Niemasz wojska bez dyscypliny. Nigdzie nie pojadę, tylko podam prośbę o dymisie, bo mnie znudziło patrzeć na te nonsensy cywila Kiereńskiego. To gaduła i bliagier, a nie żołnierz!

Stało się jednak inaczej. Nie upłynęło i 3-ch dni, a wysłano mnie z partią ujeżdżonych już koni stepowych do jednego z miast Wschodniej Rosji; tam ja musiałem zdać koniki do artylerji.

Dopókiśmy jechali przez Sybir, wszystko było w porządku: żołnierze sumiennie czyścili konie, poili i dawali owsa i siano; ale kiedyśmy przejechali góry Uralskie, wszystko się zmieniło do niepoznania. Jakieś podejrzane indywidua, w których nie było nic żołnierskiego oprócz mundurów, zaczęli się kręcić między żołnierzami i naprowadzać rozmowę na polityczne tematy; a ja, pozbawiony „Prkazem R.”

Z. Wierszutowicz.